Potocki Szcz. Kopija listu

KOPIA LISTU
JASNIE WIELMOZNEGO
POTOCKIEGO.
POSŁA BRACŁAWSKIEGO
GENERAŁA ARTYLLERYI KORONNEY.
DO
PRZESWIETNEY
KOMMISSYI WOYSKOWEY.

EXPEDYCYI żadney dotąd od Prześw: Kommiſſyi nie odebrałem, a ta na którą odpiſuię 5tego Mieſiąca Grudnia datowana, ieſt pierwſzą, w tym momencie gdy ią odebrałem odpiſuię, z tą uſilnością odpiſałbym był na pierwſzą, gdybym ią był odebrał, bo znam mą powinność dla tak poważney Magiſtratury, i dla ſzanownych Mężow ią ſkładaiących, bo nigdy ſpoſobu myślenia mego, ani przed Królem, ani przed Stanami ani przed Publicznością, nie taiłem, nie taię, i taić nie będę.

Bog pozwolił mi ſię urodzić w Rzepltey, wolnym Szlachcicem, tego dobra które mi Opatrzność dała, żadna przemoc, żadna ſiła, żaden ſtrach wydrzeć nie potrafi, bo wolnym umrzeć przedſięwziołem, z tą tedy wolnością, lecz z powinnym uſzanowaniem mowić będę.

Znam ia iakie winie iem poſłuſzeńſtwo Władzy Woyſkowey, będąc żołnierzem, ale ſłużba moia ieſt zawieſzona publiczną Funkcyą, chociaż w ſtopniu Woyſkowym będąc kommendy nie pretendowałem, i nie pretenduię, gdy iey mieć nie mogę bez złamania powinności pierwiaſtkowey Wolnego Szlachcica, i obowiązuiącey mię Funkcyi Reprezentanta Narodu.

Gdybym był dnia 3. Maia w Warszawie ieślibym żyw został, zaniozłbym był wraz z tylu Wolność kochaiącemi iak naysolennieyszą Protestacyą, przeciwko iednego dnia w brew dziewięć częściom Instrukcyi formą gorszacą i nie praktykowaną w zgiełku i tłumie narzuconey Konstytucyi która groźną deklaracyą wspartą została.

Lecz gdy nie byłem dość szczęśliwy, abym w Dniu tym krwią moią oblał grobowiec wolnosci, gdy Imienia mego z zacnemi i czci godnemi protestuiącemi się osobami nie miałem honoru połączyć, gdy iuż w Kancellaryach Kraiowych Protestacye zanosić nie wolno było, gdy przeciwko dnia 3go Maia Pisma i Mowy groźno i pod Sądem zakazano, gdy Moc wykonywaiąca i przymuszaiąca na wsparcie dniowey roboty w Ręce iedne oddana została, w odpowiednich listach moich do Króla i Marszałka Seymowego pisanych, wyraziłem w krotkości czucia moie, i to co, o tey Konstytucyi myślę. Y iabym potym mogł się naygrawać z Boga wykonywaiąc przysięgę, sercu, rozsądkowi, i umysłowi memu przeciwną? Jakimże sposobem mogłbym dwoić mą osobę, wolnym będąc iako Reprezentant Narodu protestuiący się, a gwałt cierpieć w przymusie do przysięgi iako żołnierz, a żołnierz w obowiązkach *ad presens* nie będący, i od nich charakterem Posła uwolniony.

W tym stanie zostaie i teraz, iestem Posłem, obowiązki moie Generała są zawieszone, a będąc Posłem przysięgać nie mogę.

Po tym wyznaniu Wiary które tu czynię, dopraszam się tedy Prześw: Kommissyi Woyskowey abym mogł bydź poczytany za Posła protestuiącego się, uwolnionego tym obowiązkiem od służby do czasu i iey powinności.

Bog widzi moie serce, moie sumnienie, czas nawet prawdę odkryię, poznaią może i ci co mnie czernią, ieśli kiedy i na moment myślą nawet wierność Rzepltey winną nadwerężyłem, ieslibym codziennie z ochotą co mam naymilszego, co posiadam, i życie nawet

oyczyźnie i wolności nie poświęcił, na Rząd iednak coby nie był Republikański w Polszce, żadna moc na świecie przysiądz, przymusić mnie nie zdoła, wolnym Polakiem się urodziłem w obfitości, w tey acz takim żyłem dotąd, w nędzy mogę umrzeć, ieśli gwałt mi wydrze co posiadam, lecz Skarbu naydroższego dla serca mego nie opuszczę, wolnym Polakiem bydź nie przestanę, a cnotę Republikańską Staropolską, gdy mi wszystko wydarte będzie, dzieciom moim w Dziedzictwie zostawię.

Rozumieć iednak nie mogę, aby ten Szlachetny Narod, co wolność nad życie przenosił, chciał karać, odsądzać, i ciemiężyć własnego Obywatela, własnego Wspoł-Ziomka, Wspoł-Brata, dla tego iedynie że według przeświadczenia swego, podług Woli nawet Narodu instrukcyami przed dniem 3go Maia, przed Zakazami groźnemi ten dzień wspieraiącemi oświadczonemi, myślić waży się, że przysięgać przeciwnie sercu i przeświadczeniu nie umie.

Znam ia ten Szlachetny Narod, znam iego cnotę, wierzyćby niemogł, żeby ten, co Krolowi, co Wspoł-Ziomkom prawdę bez ogrodki śmiał mowić, co nie dba o bogactwa, co Urzędow nie pragnie bo szerokiey Władzy nie szuka. Co chce tylko bydź wolnym, mowić z każdym Szlachcicem, mogł zdradzać Rzepltą lub się czołgać u nog czyich.

Ci nawet co w zapale zwiedzeni czernidło na mnie rzucaią, poznaią w czasie, pewny iestem, że wierniey szym Rzeplty i przywiązańszym do wolności bydź nie podobna. Mam honor bydź z powinnym uszanowaniem,

Prześw: Kommissyi Woyskowey
JOO. JWW. Panom i Dobrodzieiom
Nayniższym Sługą.

Dnia 18. Xbris 1791.
z Jass

Stanisław Szczęsny POTOCKI
Poseł Wdztwa Bracl. Gen. Artyl. Korr.